

AUTO

PORTRET
BIOGRAFIA
TEMATYZM

MONOGRAFIA NAUKOWA

pod redakcją

Katarzyny Kleczkowskiej

Katarzyny Kuchowicz

Anny Kuchty

Marii Tadel

Kraków 2016

Autoportret, autobiografia, autotematyzm. Monografia naukowa
Kraków 2016
ISBN: 978-83-63910-44-0
Nakład: egzemplarzy

REDAKCJA

Katarzyna Kuchowicz (redaktor prowadząca)
Katarzyna Kleczkowska
Anna Kuchta
Maria Tadel

RECENZENCI

prof. uł dr hab. Krystyna Pietrych
dr Małgorzata Sokalska
dr hab. Piotr Mróz
prof. dr hab. Wacław Walecki
prof. dr hab. Krystyna Modrzejewska
prof. uś dr hab. Danuta Opacka-Walasek
dr hab. Iwona Puchalska
dr Jakub Czernik
prof. dr hab. Leszek Sosnowski
dr Agnieszka Gondor-Wiercioch

KOREKTA

Magdalena Merchut
Wojciech Zielonka
Katarzyna Koćma
Mariola Panna
Sylwia Paszyna
Oliwia Wielgosz

REDAKCJA TECHNICZNA

Sylwia Paszyna
Oliwia Wielgosz

SKŁAD I ŁAMANIE

Izabela Pisarek

PROJEKT OKŁADKI

Agnieszka Frysztak

DRUK

AT Wydawnictwo
ul. Gabrieli Zapolskiej 38/405
30-126 Kraków
www.atwydawnictwo.pl

PUBLIKACJA POWSTAŁA PRZY WSPÓŁPRACY:

Koła Naukowego Komparatystów UJ
Koła Naukowego Porównawczych Studiów Cywilizacji
Magazynu antropologiczno-społeczno-kulturowego „Maska”
Koła Naukowego Edytorów UJ



PROJEKT SFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW:
Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

SPIS TREŚCI

Wstęp

MARTA ADAŚKO	7
Jak opowiedzieć prawdziwą historię wojenną? O problemach prawdy i fikcji w opowiadaniach Tima O'Briena	
ANGELIKA CISZEK	19
Autoportret – pomiędzy ludzkim mikrokosmosem a boskim makrokosmosem	
ALICJA KARWOWSKA	31
Metafikcja a autotematyzm – różnice i zależności (przypadek: „Cud” Ignacego Karpowicza)	
KATARZYNA KUCHOWICZ	43
Autoportret wypędzonego. Kilka uwag teoretycznych o prozie wysiedlonych i funkcjonujących w niej stereotypach	
ANNA KUCHTA	55
Między pamięcią a wyobraźnią. „Może Estera” Katii Petrowskiej jako opowieść o kreowaniu autobiografii	
BEATA MACIEJCZYK, PAWEŁ WIKTOR RYŚ	63
„Poznać samą siebie przez pisanie”. Autoportret, autobiografia i autotematyzm w dzienniku Rut Lieblich	
NATALIA MICHNA	75
Francuzek portret własny. Kwestia kobiecej tożsamości we współczesnym feminizmie francuskim	
KAROL PLUTA	87
Self-portrait of an enslaved soul – Emily Dickinson's biography in the light of the poet's work	
EWELINA PUDEŁKO	99
Autoportret poety odbity w zwierciadle. Łabędź i autotematyzm w polskiej oraz francuskiej poezji symbolistycznej	
EWELINA SUSZEK	111
Czy ja jestem? Gdzie ja jestem? Ile mnie jest? O (nie)obecności samego siebie w poezji Mirona Białoszewskiego	

Anna Kuchta

Uniwersytet Jagielloński

MIĘDZY PAMIĘCIĄ A WYOBRAŻNIĄ. „MOŻE ESTERA” KATII PETROWSKIEJ JAKO OPOWIEŚĆ O KREOWANIU AUTOBIOGRAFII

„Przedzieram się przez gruzowisko historii”¹ – pisze w swoim literackim debiucie Katia Petrowska. *Może Estera* to przejmująca opowieść o poszukiwaniu własnej tożsamości, o odkrywaniu rodzinnych tradycji, o autobiografii *in statu nascendi*. „Muszę jechać” (ME, s. 8), tłumaczy urodzona w Kijowie w 1970 roku autorka i wyrusza w podróż – zarówno fizyczną (odwiedza Berlin, Warszawę, Salzburg, Kijów, Kalisz, Wiedeń oraz wiele innych miejsc, które zapisały się w historii jej rodziny), jak i duchową – aby odnaleźć swoje korzenie, wypełnić luki w drzewie genealogicznym, przełamać wieloletnie milczenie. Nieustanne poczucie braku, niekompletności i zagubienia, a także „syndrom wojny” (ME, s. 60) („nikt nie [zna] na to lekarstwa”, ME s. 60) stały się motywacją jej wędrówek i poszukiwań. Petrowska wyrusza w drogę, aby zebrać rozproszone źródła na temat krewnych – „strzępy wspomnień, niepewne notatki i dokumenty w dalekich archiwach” (ME, s. 28), odszukać miejsca, które odegrały istotną rolę w jej rodzinnej historii. Przede wszystkim jednak jest to podróż podejmowana przez pisarkę po to, by odnaleźć samą siebie, zaś autobiograficzna opowieść powstająca w wyniku owej wyprawy stanowi swoistą tożsamościową deklarację.

Utwór Petrowskiej wpisuje się w popularny w ostatnich dekadach² nurt, w którym do głosu dochodzi pokolenie urodzone już po zakończeniu drugiej wojny

1 K. Petrowska, *Może Estera*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2015, s. 77. Wszystkie cytaty będą lokalizowane bezpośrednio w tekście i oznaczane skrótem ME.

2 O rozwoju studiów nad postpamięcią na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego stulecia oraz rosnącej popularności tekstów opisujących doświadczenia drugiego pokolenia szczegółowo pisze Marianne Hirsch. Por. M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, nr 29, s. 105. Także na polskim rynku wydawniczym tematyka ta cieszy się rosnącym zainteresowaniem; warto wspomnieć choćby o kilku wydanych w ostatnich latach tekstach traktujących o zjawisku postpamięci: *Frascati* (E. Kuryluk, 2009), *Włoskie szpilki*

światowej, nie bezpośredni świadkowie lat 1939–1945, lecz ich dzieci, które swoją własną narrację tworzą w oparciu o wojenne doświadczenia rodziców. Fenomen ten Marianne Hirsch nazywa postpamięcią i w artykule *Żałoba i postpamięć* definiuje zjawisko jako emocjonalny związek przedstawicieli drugiego pokolenia z traumatycznymi doświadczeniami oraz wspomnieniami ich najbliższych krewnych. „Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale przez wyobraźnię i twórczość”³, tłumaczy Hirsch opisująca sytuację „pokolenia po” i podkreślająca, iż bolesne doświadczenia rodziców oraz dalszych krewnych stają się istotnym czynnikiem, w oparciu o który przedstawiciele kolejnej generacji budują swoją narrację i tożsamość. Podobne obserwacje notuje także Tomasz Bilczewski, podkreślając, że dla przedstawicieli drugiego pokolenia nierzadko to właśnie „ból przeżywany przez rodziców jest miejscem, z którego [biorą] swój początek”⁴. Także sama Petrowska ujmuje swoje doświadczenia, posługując się analogiczną metaforą, i spisuje na kartach książki *Może Estera* próby konfrontacji z rodzinnym dziedzictwem wspomnień: „ta wojna jest twoim początkiem, twoją historią, twoim antykiem, [...] i gdyby nie było wojny, nie miałabyś żadnej historii” (ME, s. 243). Autobiograficzna proza Petrowskiej stanowi więc nie tylko zapis poszukiwań autorki oraz świadectwo niełatwego odkrywania po latach śladów krewnych i przodków, ale jest także portretem przedstawicielki drugiego pokolenia, która musi zmierzyć się z konsekwencjami wspomnień i historii przejętych od najbliższych.

Twórczość powojennej generacji jest jednak nie tylko świadectwem dojścia do głosu dzieci ocalałych, ale często łączy się ją także z pytaniem o to, jak należy rozmawiać o wojnie i Holocauście dziś, kiedy odchodzą świadkowie owych tragicznych wydarzeń, a uczestnikami dialogu stają się przede wszystkim przedstawiciele „pokolenia po”. „Nie rozmawialiśmy z ocalonymi z Zagłady – wysłuchiwalismy ich historii: z pokorą i szacunkiem”⁵, stwierdza Anka Grupińska w niedawno wydanym zbiorze *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne* Mikołaja Grynberga; zauważa, że włączenie się w dyskusję „generacji po” może oznaczać możliwość otwartego dialogu („ta rozmowa całkiem jest inna”; ME, s. 8), nie tylko o doświadczeniach drugiej wojny światowej, lecz także o pamięci drugiego pokolenia czy transmisji traumy w znacznie szerszym kontekście. W swoich wypowiedziach przedstawiciele powojennej generacji konfrontują się z wydarzeniami historycznymi i rodzinną przeszłością, ale pytają także o możliwość tworzenia własnej narracji oraz o konsekwencje

(M. Tulli, 2011), *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne* (M. Grynberg, 2014), *Mała Zagłada* (A. Janko, 2015).

- 3 M. Hirsch, *Żałoba i postpamięć*, tłum. K. Bojarska [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.
- 4 T. Bilczewski, *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki* [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013, s. 51.
- 5 A. Grupińska, *Wysłuchiwanie Zagłady i rozmawianie o schedzie pozagładowej* [w:] M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014, s. 7.

życia w postpamięci. Nad tymi zagadnieniami pochyla się też autorka utworu *Może Estera*, która rozlicza się nie tylko z historią rodzinną, ze wspomnieniami prywatnymi czy wręcz intymnymi, ale również szuka recepty na brak zakorzenienia oraz opowiada o uczeniu się świadomego pielęgnowania wspomnień.

Petrowska wprost formułuje kluczowe dla powojennej generacji pytania: „Co ja tu w ogóle robię? Co mnie tu sprowadza?” (ME, s. 229) i na głos zastanawia się nad swoją pozycją, możliwościami oraz udziałem w międzypokoleniowej transmisji pamięci: „Kim tutaj jestem? Czy wolno mi na to patrzeć?” (ME, s. 229). Pytania te wskazują na stały niepokój, dezorientację i nieumiejętność odnalezienia się w świecie wypełnionym narracjami poprzedniej generacji. Osobiste doświadczenia, przemyślenia oraz przeżycia dzieci ocalałych Hirsch trafnie określa „spóźnionymi historiami”⁶, ponieważ konkurują one w nierównej walce z traumatyczną narracją, którą drugie pokolenie dziedziczy po rodzicach oraz bliskich krewnych, i nazbyt często są „klasyfikowane jako mniej ważne, mało istotne lub nie dość wyraziste”⁷. Petrowska zauważa, iż jej biografia naznaczona jest wydarzeniami sprzed narodzin, które przyjmuje jako swoje, gdyż na poziomie emocjonalnym nierzadko niemożliwe okazuje się odróżnienie cudzych historii od własnych wspomnień: „Jej wojna stała się moją wojną [...] i w pewnym momencie nie potrafiłam już odróżnić jej wojny od moich wyobrażeń i pozostawić w spokoju jej wspomnień na półkach mojej pamięci”⁸ (ME, s. 75). Typowe dla pokolenia obarczonego postpamięcią nakładanie się na siebie narracji poprzedniej generacji oraz osobistych przeżyć, o którego konsekwencjach pisali także Karein Goertz⁹ i Efraim Sicher¹⁰, zobrazowane zostaje już w otwierającej książkę *Może Estera*, pozornie niewinnej, niemalże anegdotycznej historii, która przydarzyła się Petrowskiej na dworcu kolejowym w Berlinie, gdzie spojrzenie na reklamę koncernu Bombardier, kanadyjskiej firmy specjalizującej się między innymi w produkcji i budowie infrastruktury kolejowej, staje się pretekstem do rozważań na temat wojny i tragedii minionego pokolenia („myśli się natychmiast o bombach [...] o artylerii, o tej potwornej, niepojętej wojnie”; ME, s. 6). Mimowolne skojarzenia, przypadkowo napotkane słowa lub obrazy, które automatycznie niemal kierują myśli autorki w stronę przeszłości, powracają wielokrotnie w utworze, zaś owa wsteczna orientacja świadomości ujawnia się także na płaszczyźnie semantycznej, w języku stosowanym przez Petrowską („wciąż na nowo budziłam się

6 M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, op. cit., s. 254.

7 A. Kuchta, *Zawłaszczzone narracje. Obrazy postpamięci w zbiorze Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne Mikołaja Grynberga*, „Konteksty Kultury”, t. 12, nr 2, ss. 251–264.

8 Warto dodać, iż analogiczne obserwacje pojawiają się w autobiograficznej *Małej Zagładzie* Anny Janko, której matka, Teresa Ferenc, ocalała z masakry we wsi Sochy (1 czerwca 1943 roku): „[...] zabrałam ci twoją historię, mammo, twoją apokalipsę. [...] Mam ją we krwi. [...] Dziś może więcej jej we mnie niż w tobie”. Por. A. Janko, *Mała Zagłada*, Kraków 2015, s. 242.

9 K. Goertz, *Transgenerational Representations of the Holocaust. From Memory to „Post-Memory”*, „World Literature Today” 1998, nr 72, ss. 33–38.

10 V. E. Sicher, *The Future of the Past. Countermemory and Postmemory in Contemporary American Post-Holocaust Narratives*, „History and Memory” 2000, nr 12, ss. 66–68.

w przepelnionym pociągu” (ME, s. 75)¹¹, „nie robiłam różnicy między kacetem, miejscem pamięci i miejscem” (ME, s. 242). Jak tłumaczy Goertz, postpamięć ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu tożsamości przedstawicieli drugiego pokolenia, zaś przeszłość i wspomnienia wydarzeń, których nie przeżyli osobiście, „[stają] się integralną częścią ich osobowości”¹².

W swojej nieformalnej autobiografii Petrowska podkreśla, iż zagubienie, niepokój, a także tęsknota za tym, co nigdy niepoznane i niemożliwe do odzyskania, oraz powracające myśli o tragedii poprzedniej generacji towarzyszyły jej niemal na każdym kroku – „tak czy owak zawsze myślę o wojnie” (ME, s. 6), tłumaczy autorka. Przedstawiciele drugiego pokolenia, urodzeni nierzadko ponad dekadę po zakończeniu II wojny światowej, znajdują się w niezwykle trudniej sytuacji: z jednej strony otaczają ich przejęte po rodzicach i bliskich krewnych wspomnienia oraz lęki („strach dziedziczny”¹³), z drugiej – powojenna rzeczywistość, nieprzystająca do opowieści poprzedniej generacji, obca i niezrozumiała. „My nigdy nie potrafimy się dopasować, zapuścić korzeni, nie potrafimy się nawet wolniej poruszać, pędzimy naprzód jak ptaki” (ME, s. 218), wyjaśnia Petrowska, akcentując, że dorastanie wśród obcych wspomnień i cudzych narracji może skutkować trwałą nieumiejętnością odnalezienia swojego miejsca w świecie, poczuciem wyobcowania, samotności albo wręcz wykorzenienia („w mojej podróży jestem sama”; ME, s. 240).

Prowadzona przez autorkę opowieść składa się z urywków wspomnień, krótkich szkiców pełnych niedopowiedzeń, obrazów niedokończonych albo ledwie zarysowanych. Być może brak ciągłej narracji odzwierciedla równie fragmentaryczną historię rodziny Petrowskiej („pochodzenie naszej rodziny opiera się na niepewnym przekładzie bez oryginału”; ME, s. 48), pełną białych plam („o mojej babci [...] nic nie wiadomo, nie pozostawiła po sobie w historii żadnych śladów ani wielkich czynów, niczego oprócz nas”; ME, s. 180), rodzinnych sekretów i pytań, na które autorka (a wraz z nią także i czytelnicy) być może nigdy nie pozna odpowiedzi. Owa niekompletna saga rodzinna łączy w sobie wspomnienia zasłyszane od bliższych i dalszych krewnych, informacje pochodzące ze źródeł historycznych oraz wyobrażenia pisarki wypełniające zagadkowe, niedookreślone miejsca, tworząc zbiór intrygujących opowieści. Część z nich – pełna szczegółowych i konkretnych informacji, dat, miejsc oraz nazwisk, czasem dodatkowo uzupełniana z trudem zdobytymi fotografiami – przypomina kronikę albo reportaż, pozostałe zaś traktują o osobach zupełnie nieznanach, wręcz bezimiennych, i nie starają się dotrzeć do prawdy obiektywnej. Czytelnik znajdzie więc na kartach utworu zarówno anegdotyczne lub wzruszające literackie portrety krewnych Petrowskiej (np. wspomnienie o niepoznanej osobie przez autorkę babci Ricie, która stała się jej bliska dzięki wspomnieniom ojca; ME, ss. 179–181), pełne

11 Warto dodać, iż podobną metaforykę można zaobserwować w wypowiedziach przedstawicieli drugiego pokolenia w wywiadach przeprowadzonych przez M. Grynberga, zawartych w tomie *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*. Por. M. Grynberg, op. cit.

12 K. Goertz, op. cit., s. 33 [tłum. własne].

13 A. Janko, op. cit., s. 9.

napięcia opowieści mogące stać się scenariuszem filmu sensacyjnego (np. relacja o zamachu na niemieckiego dyplomata, dokonanym w marcu 1932 roku przez brata dziadka Petrowskiej; ME, ss. 129–166), jak i dramatyczne obrazy wojenne (np. relacja dotycząca masakry w Babim Jarze w 1941 roku; ME, ss. 169–179) czy na wpół zasłyszane, na wpół wyobrażone historie z życia rodziny, które wydarzyły się (albo mogły się wydarzyć) długo przed narodzinami autorki.

W przypadku drugiego pokolenia wiedza o wydarzeniach sprzed ich narodzin oraz o traumatycznych doświadczeniach rodziców jest zawsze zapośredniczona przez wyobraźnię, która dążąc do wypełnienia luk w otrzymanych od poprzedniej generacji opowieściach, uzupełnia bądź projektuje to, czego nie może przywołać z pamięci¹⁴. O szczególnym znaczeniu i roli imaginacji w procesie międzypokoleniowej transmisji wspomnień wprost pisze Hirsch¹⁵, wtóruje jej Dorota Kołodziejczyk, zauważając, że właśnie zadaniem wyobraźni „jest poszukiwanie formy dla (nie)możliwej pracy pamięci”¹⁶ oraz uzupełnianie braków w przejętych historiach i obrazach. Dla Petrowskiej możliwość wyobrażania sobie wydarzeń z życia jej krewnych i przodków staje się sposobem osvajania odziedziczonej traumy, a także pozwala przeciwstawić się poczuciu niekompletności, wyciszyć nieustanne „pragnienie, by wiedzieć” (ME, s. 27) oraz zaspokoić potrzebę zrozumienia swojego pochodzenia i rodzinnej przeszłości.

Rola wyobraźni ujawnia się w opowieści o Esterze – prababce autorki, której, jak sygnalizuje tytułowe „może”, nawet imię jest niepewne – ze względu na brak źródeł i zatarte już wspomnienia. Historia stworzona przez Petrowską składa się w dużej mierze z domysłów, hipotez i wyobrażonych obrazów. Ich fikcyjności autorka nie próbuje zresztą nawet zaprzeczać, przeciwnie, już tworząc narrację, łączy ze sobą przeciwstawne pomysły, spekulacje, „[szczyptę] zmyślenia” (ME, s. 202) oraz zadaje liczne pytania retoryczne:

Myszę, że nazywała się Estera, powiedział mój ojciec. Tak, może Estera. Miałem dwie babcie i jedna z nich nazywała się Estera, właśnie tak. [...] Może Estera została w Kijowie. [...] Zastrzelono ją na miejscu, z niedbałą rutyną, żołnierze nie przewalili nawet rozmowy, nawet dobrze się nie odwrócili, jakby przy okazji. Albo nie, nie. [...] Obserwuję tę scenę z okna domu położonego naprzeciwko, jak Bóg. Może tak się pisze powieści. Albo bajki. Siedzę wysoko, widzę wszystko! [...] Skąd znam w szczegółach tę historię? Gdzie ją podsłuchałam? Kto podszeptuje nam historie, które nie mają świadków, i po co? (ME, ss. 193–204)

Potomkowie ocalałych dorastają nie tylko wśród obcych narracji, ale dodatkowo przekaz otrzymany od rodziców muszą uzupełniać przez wyobraźnię, ponieważ międzypokoleniowa transmisja pamięci nie przypomina prostego prze-

14 Por. M. Hirsch, *Past Lives. Postmemories in Exile*, „Poetics Today” 1996, nr 17, s. 664.

15 Por. np. eadem, *The Generation of Postmemory*, op. cit., s. 107; eadem, *Past Lives. Postmemories in Exile*, op. cit., s. 664.

16 D. Kołodziejczyk, *Postkolonialne odzyskiwanie pamięci. Zawłaszczenia, fabulacje, niesamowite odpomnianie [w:] Od pamięci biodziedzicznej...*, op. cit., s. 296.

kazu faktów historycznych. „W naszej genealogii także są luki. Nie mamy drzew genealogicznych”¹⁷, tłumaczy skomplikowaną sytuację „generacji po” Henri Raczymow, zaś ich pamięć określa jako „podziurawioną” (ME, ss. 98–105). Strata krewnych, zerwane więzi oraz brak możliwości dotarcia do historycznych źródeł na temat przeszłości rodziny sprawiają, iż drugie pokolenie musi polegać na rozproszonych, niepełnych i naznaczonych cierpieniem wspomnieniach generacji, która przeżyła pewną zbiorową traumę.

Petrowska doskonale zdaje sobie sprawę, że historie przekazywane przez najbliższych są subiektywne, bywają niepełne lub niejasne, ulegają także psychologicznym mechanizmom pamięci (zapominaniu, wyparciu czy fantazji), rozmývają się lub zmieniają:

Czytam, co mój ojciec napisał o ewakuacji. Wszystko się zgadza, brakuje tylko figusa, o którym mi wcześniej opowiadał. [...]

– Papo, ale przecież opowiadałeś mi o fikusie, który został zdjęty z ciężarówki.

– O jakim fikusie? Nie przypominam sobie. Może zapomniałem. (ME, ss. 200–201)

Zbierając wspomnienia rodziców i krewnych, autorka nie boi się więc wskazywać nieścisłości, polemizować, dopytywać, poszukiwać prawdy historycznej, ale jednocześnie wie, że pewnych szczegółów nigdy nie uda się jej ustalić, a rodzinna saga, którą spisuje, zawsze będzie nosić znamiona fikcyjnej opowieści („Czy ten fikus istniał, czy jest fikcją?”; ME, s. 202). Co gorsza, jak zauważa, także obiektywne źródła informacji bywają nierzadko zawodne albo niekompletne („przedzierałam się przez stopy dokumentów, szukałam nas w dawnych księgach i w Internecie”; ME, s. 47), „tu jest zdjęcie ulicy Ciepłej, jednak nie ten fragment, którego pani potrzebuje”; ME, s. 99). *Może Estera* nie jest bowiem zapisem kompletnej historii rodziny Petrowskiej, autorka nie daje gotowych i pewnych odpowiedzi, raczej stawia pytania i utrwała także swoje przygody na drodze poszukiwania źródeł, niejednokrotnie wspomina o porażkach, pomyłkach i ślepych zaułkach, w które zabrnęła podczas zbierania materiałów („niektóre nazwiska moich krewnych były tak rozpowszechnione, że nie było sensu ich szukać”; ME, s. 24). Sprawia to, iż czytelnik może obserwować konfrontację pisarki ze zdobywanymi informacjami, jej reakcje oraz sposób, w jaki komponuje swoją autobiografię, miejsca niedookreślone uzupełniając przez „wkład wyobraźni, projekcji i kreacji”¹⁸.

Odtwarzając zdarzenia sprzed wielu dekad, autorka na każdym kroku odkrywa nowe fakty o swojej rodzinie, które rozpatruje w szerokim kontekście historyczno-kulturowym, dopełniając swoją prywatną autobiografię o erudycyjne dygresje na temat kultury żydowskiej, społecznej historii Europy w dwudziestym wieku, znaczenia pamięci i tradycji. Podróż śladami wspomnień jest dla pisarki jednocześnie pretekstem do rozważań, w jakim stopniu zdarzenia z przeszłości determinują przyszłość kolejnych pokoleń oraz w jaki sposób można zmierzyć

17 H. Raczymow, *Memory Shot Through With Holes*, tłum. A. Astro, „Yale French Studies” 1994, nr 85, *Discourses of Jewish Identity in Twentieth-Century France*, s. 104.

18 A. Szczepan, *Rozrachunki z postpamięcią [w:] Od pamięci biodziedzicznej...*, op. cit., s. 318.

się z bolesną historią rodzinną. Petrowska udowadnia, iż wiedza o historycznej przeszłości („pamięć przeszłości”¹⁹, jak określa to Anna Sawisz) i znajomość własnych korzeni potrzebna jest „generacji po” do samoidentyfikacji. Odnalezienie, a następnie zrozumienie rodzinnej historii – nie tylko tej odwołującej się do wojennej traumy, ale także tej, która „zaczęła się o wiele wcześniej” (ME, s. 93) – może bowiem stać się fundamentem budowania swojej tożsamości i sprawić, że „własna przyszłość staje się coraz większa, coraz bardziej rozległa” (ME, ss. 252–253).

BIBLIOGRAFIA

- Bilczewski T., *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki* [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013.
- Goertz K., *Transgenerational Representations of the Holocaust. From Memory to „Post-Memory”*, „World Literature Today” 1998, nr 72.
- Grupińska A., *Wysłuchiwanie Zagłady i rozmawianie o schedzie pozagładowej* [w:] M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014.
- Grynberg M., *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014.
- Hirsch M., *Past Lives. Postmemories in Exile*, „Poetics Today” 1996, nr 17.
- Hirsch M., *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, nr 29.
- Hirsch M., *Żałoba i postpamięć*, tłum. K. Bojarska [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Janko A., *Mała Zagłada*, Kraków 2015.
- Kołodziejczyk D., *Postkolonialne odzyskiwanie pamięci. Zawłaszczenia, fabulacje, niesamowite odpominanie* [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013.
- Kuchta A., *Zawłaszczone narracje. Obrazy postpamięci w zbiorze Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne Mikołaja Grynberga*, „Konteksty Kultury” 2015, nr 2, t. 12.
- Petrowska K., *Może Estera*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2015.
- Raczymow H., *Memory Shot Through With Holes*, tłum. A. Astro, „Yale French Studies” 1994, nr 85, *Discourses of Jewish Identity in Twentieth-Century France*.
- Sicher E., *The Future of the Past. Countermemory and Postmemory in Contemporary American Post-Holocaust Narratives*, „History and Memory” 2000, nr 12.
- Sawisz A., *Transmisja pamięci przeszłości* [w:] B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna*, Warszawa 1990.
- Szczepan A., *Rozrachunki z postpamięcią* [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013.

19 A. Sawisz, *Transmisja pamięci przeszłości* [w:] B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna*, Warszawa 1990, s. 124.

ANNA KUČHTA

ABSTRACT

BETWEEN MEMORY AND IMAGINATION. KATIA PETROWSKA'S „MOŽE ESTERA”
AS A STORY ABOUT CREATING AN AUTOBIOGRAPHY

The subject of the following article centers around the issue of postmemory (a term by M. Hirsch) basing on *Može Estera* (published in 2015), an autobiographical work written by Katia Petrowska, who follows her relatives' memories searching not only for her family history but also for her own identity. The main aim is both to present the experience of “the second generation” in the context of the phenomenon of postmemory and to analyze the effect of transmitted memories and on next generation representatives' narrative and identity. Interpreting the subject of postmemory the authoress provides a theoretical background referencing, among others, the thought of M. Hirsch, K. Goertz.